



Czasy restytucji

Wspaniała przyszłość

Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przez-naczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich – Dz. Ap. 3:20-21.

Wersety te opisują wydarzenie, kiedy św. Piotr przemawiał do tłumu, który zebrał się na wieść o cudownym uzdrowieniu chromego od urodzenia. Apostoł opowiedział zgromadzonym o Jezusie i wskazał, że wszyscy prorocy Boży zapowiadali jego cierpienia (Dz. Ap. 3:18). Nakłaniał również swych słuchaczy, do tego żeby pokutowali. Następnie oświadczył, że Jezus ma pozostać w niebie aż nastąpi przyszły „czas odnowienia wszechrzeczy”.

Gdy lud usłyszał te słowa, być może niektórzy pomyśleli, że Piotr mówi o czasie przywrócenia ich narodu do stanu, w jakim znajdował się pod rządami Dawida i Salomona. Tego spodziewali się również apostołowie. Przed wniebowstąpieniem Jezusa, zadali Mu pytanie: „Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?” (Dz. Ap. 1:6). Ich pragnieniem było, aby Rzymianie odeszli, pozostawiając Żydom swobodę zajmowania się swoimi własnymi sprawami, choć z historycznego punktu widzenia, taka wolność rzadko prowadziła ten naród do stanu miłego Bogu.

Thomas „Tip” O’Neill, wieloletni przewodniczący jednej z izb amerykańskiego kongresu, oświadczył kiedyś, że „polityka jest zawsze lokalna”. Stwierdzenie to jest prawdziwe również w przypadku Jerozolimy i pierwszych uczniów Jezusa. Nie myśleli oni o poganach, ani o stanie tych, którzy umarli. Zajmowali się rozważaniami o swojej przyszłej roli władców. Niedługo przed swoim ukrzyżowaniem, Jezus zapytał się ich: „O czym to rozprawialiście w drodze? A oni milczeli, bo rozmawiali między sobą w drodze o tym, kto z nich jest największy” (Mar. 9:33-34.).

W czasie swego kazania apostoł Piotr jasno wskazał, że głoszona przez niego nauka nie jest czymś nowym. Prorocy Boży mówili o tym samym „od początku świata”, albo jak chcą inne przekłady, „od najdawniejszych czasów” (Weymouth), „od dawna” (RSV) lub „od najdawniejszych czasów w pamięci człowieka” (Amplified). Dla potwierdzenia swych słów, cytuje on Mojżesza: „Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie.(...) Jeśli więc kto nie usłucha moich [Jehowy] słów, które on mówić będzie w moim imieniu, to Ja

będę tego dochodził na nim” (5 Moj. 8:15,19). W jaki sposób Piotr był w stanie połączyć postać Mojżesza z Jezusem? Być może, stało się tak pod wpływem działania Ducha Świętego, który został wcześniej zlany na niego i innych. Możliwe jest i to, że stało się tak z uwagi na lekcję, jaką zdobył w czasie gdy obserwował przemienienie Jezusa (Mat. 17:1-9). W czasie tego wydarzenia Jezus rozmawiał z dwoma postaciami, co do których Piotr, Jan i Jakub byli przekonani, że są to Mojżesz i Eliasz. Mamy powiedziane, że rozmawiali oni o zbliżającej się śmierci Jezusa, choć wydaje się, że i inne tematy mogły być poruszone. Nie jest zupełnie nieprawdopodobne, aby w czasie tej wizji „Mojżesz” oświadczył: „Ty jesteś tym prorokiem, którego nadejście w przyszłości przepowiedziałem”.

W wersecie 25 apostoł Piotr przypomniał im: „wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi” (Dz. Ap. 3:25). Ta wielka obietnica zanotowana została w 1 Moj. 22:18.

Zmartwychwstanie

Celem Planu Bożego nigdy nie było błogosławienie jedynie żyjących, ani pojedynczej grupy ludzi. Jest to plan, który zakłada ostateczne błogosławienie całej ludzkości, zarówno umarłych, jak i żyjących. Jednakże okazanie błogosławieństwa umarłym wymaga uprzedniego wzbudzenia ich z grobu. Wielu Żydów wierzyło w zmartwychwstanie, ponieważ doktryna ta była cechą wyróżniającą pomiędzy stronnictwami faryzeuszów i saduceuszów: „Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie” (Dz. Ap. 23:8). Dla Saduceuszów liczyło się tylko to, co jest tu i teraz. Nie było świadomości po śmierci ani żadnej przyszłości. Jednakże święci prorocy Boży wierzyli w zmartwychwstanie, ponieważ wspominali oni o przyszłym czasie błogosławieństw.

Potwierdzeniem tej tezy jest również i to, że dla określenia śmierci w niektórych przypadkach, nawet w stosunku do złych ludzi, używany był czasownik „spać”: „I zasnął Achab z ojcami swymi, a królował Ochozjasz, syn jego, miasto niego” (1 Król. 22:40, BG). Również Jezus stwierdził, że Łazarz „śpi”, gdy ten umarł (Jan 11:11,14). Określenie osoby zmarłej jako „śpiącej” ma sens tylko wtedy, jeżeli ma nadejść czas gdy osoba ta obudzi się.

Gdy Jezus rozmawiał z Martą o jej zmarłym bracie,



Łazarzu, poruszył również kwestię zmartwychwstania: „Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (Jan. 11:23-25).

Adam Clarke kończąc swój komentarz dotyczący 1 Kor. 15, tak opisał doktrynę zmartwychwstania: „Nie można oprzeć się wrażeniu, że doktryna zmartwychwstania była o wiele bardziej istotna, jeżeli chodzi o konsekwencje, dla pierwotnych Chrześcijan, niż jest teraz. Dlaczego tak się stało? Apostołowie bezustannie do niej powracali, nakłaniając naśladowców Bożych do pilności, posłuszeństwa i radowania się myślą o tym wydarzeniu. Ich następcy w dzisiejszych czasach rzadko o niej wspominają. Jak głosili apostołowie, tak Chrześcijanie wierzyli; jak my dziś głosimy, tak i nasi słuchacze wierzą. Nie ma innej doktryny w Ewangeliach, na którą położony byłby większy nacisk; nie ma również innej doktryny w dzisiejszym systemie głoszenia, która byłaby traktowana z większym niedbalstwem!”.

Być może jedną z przyczyn dla których zmartwychwstanie jest rzadko wspomniane jest to, że brak jest zgody co do tego, co się stanie gdy osoba już zostanie wzbudzona. Pogląd, że określona osoba będzie wzbudzona do życia tylko po to, aby usłyszeć wyrok kary, nie ma sensu. Mimo to, taki właśnie wydzźwięk ma jeden z przekładów Pisma Świętego: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, powstaną aby usłyszeć swój los” (Jan. 5:28-29, New English).

Inne przekłady bardziej poprawnie oddają ten fragment w następujący sposób: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jan. 5:28-29). Tymi, którzy czynili dobrze przed swoją śmiercią są ci, którzy kroczyli śladami swego Pana i Mistrza, Jezusa. Tymi, którzy czynili źle, są wszyscy pozostali. Powrócą oni do życia w wielkim, ogólnoswiatowym „dniu sądu”, nie po to, aby usłyszeć jaki będzie ich los, lecz aby – zgodnie ze słowami proroka Izajasza – nauczyć się sprawiedliwości: „Na ścieżce twoich sądów oczekujemy ciebie, Panie, dusza tęskni za twoim imieniem, chce o tobie pamiętać. Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:8-9).

Poganie

Pytanie apostołów zanotowane w pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich, a dotyczące odrodzenia Izraela, zostało zadane gdy uczniowie nie byli jeszcze spłodzeni

z Ducha Świętego. Wydarzenie to miało bowiem nadejść za kilka dni, w czasie dnia Pięćdziesiątnicy. Jeszcze przez kilka lat posłannictwo Ewangelii było ograniczone jedynie do Żydów, aż do chwili, gdy apostoł Piotr odwiedził Korneliusza wraz z jego rodziną i powitał ich wszystkich w gronie uczniów Chrystusa. Mimo iż taki rozwój wydarzeń był trudny do przyjęcia dla niektórych Chrześcijan pochodzenia żydowskiego, to jednak było to przepowiedziane przez świętych proroków Bożych. Apostoł Jakub zacytował słowa proroka Amosa, aby dać wyraz temu, że miał nadejść czas gdy Bóg przyjmie pogan (Amos 9:12) tak, jak przyjął Żydów: „Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy pogan wybrać lud dla imienia swego. A z tym zgadzają się słowa proroków, jak napisano: Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida, i odbuduję jego ruiny, i podźwignę go, aby pozostali ludzie szukali Pana, a także wszyscy poganie, nad którymi wezwane zostało imię moje, mówi Pan, który to czyni” (Dz. Ap. 15:14-17).

Gdy armia Tytusa całkowicie zniszczyła Jerozolimę w roku 70 n.e., Żydzi rozproszyli się po odległych krajach. Od tamtej chwili, słowa Ewangelii były kierowane niemal wyłącznie do pogan: „A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą” (Rzym. 11:25). Mimo to Izrael nie został porzucony na zawsze, ponieważ apostoł Paweł stwierdza w następnym wersecie: „I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael”. Zbawienie Izraela wraz z całym światem ludzkość będzie mieć miejsce w „czasach restytucji”.

Restytucja

Słowo „restytucja” oznacza „powrót lub przywrócenie poprzedniego stanu lub pozycji” (American Heritage Dictionary). Z punktu widzenia Bożego Planu, tym poprzednim stanem lub pozycją jest to, co czym cieszyli się ojciec Adam i matka Ewa gdy byli doskonali. Okres ostatnich sześciu tysięcy lat był czasem, gdy ludzkość doświadczała grzechu, śmierci i niedoskonałości, które są konsekwencją nieposłuszeństwa. W nadchodzącym Królestwie, kiedy to świat będzie się uczył sprawiedliwości, wszyscy będą stopniowo postępować drogą świętości, której ostatecznym i końcowym celem będzie zdobycie nagrody ziemskiej doskonałości: „I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą, nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. (...) I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną” (Izaj. 35:8,10). Taka jest natomiast perspektywa tego czasu z punktu widzenia św. Jana Objawiciela: „I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani



smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:4).

Taki jest ten Plan, jakiego moglibyśmy się spodziewać po wszechwiedzącym, życzliwym i wszechmocnym Stworzycielu. Nie uczynił on żadnej pomyłki stwarzając naszych pierwszych rodziców, gdy pozwolił Szatanowi wieść ich w dół ścieżką nieposłuszeństwa. Nie stworzył On tego świata na próżno, ani nie „spali go ogniem”: „Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios On jest Bogiem – który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego” (Izaj. 45:18).

Wspominając o tych cudownych, przyszłych czasach, gdy Bóg będzie błogosławił Izraelowi i całemu światu ludzkości, apostoł napisał: „Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej” (Hebr. 8:10-12).

Redakcja